

Moje spojrzenie na obecną rzeczywistość

Lipiec 2014

Obserwując tę ostatnią aferę tzw. taśmową czy podsłuchową, przyszło mi na myśl napisanie scenariusza historii, jak mogło do tego dojść, bo wstrząsnęła ona i wstrząsa opinią publiczną, światem dziennikarskim, co może doprowadzić nawet do upadku rządu i pachnie zamachem stanu. Komu może zależeć na takiej sytuacji?

1. W pierwszej kolejności przychodzi mi na myśl PIS, którego prezes "przebiera nogami", by dojść do władzy i odsunąć od niej zniechęconego Tuska (powtarza to jak mantrę po kolejnych przegranych wyborach).

2. Redakcji "Wprost", chcącej zwiększyć nakład sprzedaży tygodnika.

3. Dziennikarzom wielu gazet i innych środków masowego przekazu szczególnie tabloidów, żerujących na zapotrzebowaniu ludzi na sensacje i skandale, zwłaszcza, że zbliża się sezon ogórkowy.

4. Najgroźniejszy zainteresowany to Rosja - przeciwnik dysponujący najwyższej klasy możliwościami i środkami, a z powodu konfliktu na Ukrainie, mająca obecnie szczególne powody do destabilizacji Polski. Jesteśmy przecież największym sprzymierzeńcem Ukrainy.

Do tego premier Tusk, który w Unii Europejskiej zabiega o interesy Ukrainy i (to szczególnie boli) o uniezależnienie się energetyczne UE od Rosji. To byłoby dziwne, gdyby tak zręczny manipulator jak Putin, nie wykorzystał istniejącej w Polsce sytuacji nagonki na rząd, nie tylko opozycji, ale świata mediów, urabiających opinię publiczną. Tak sprzyjającą atmosferę można było sobie tylko wymarzyć. Misterna robota tej akcji, która objęła swym zasięgiem najpoważniejszych ministrów w rządzie, świadczy o wysokim profesjonalizmie, czego nie można powiedzieć o "robocie" w tym zakresie PIS-u, gdy był u władzy. PIS to tylko świetne narzędzie, „ślepy miecz” (może nawet cep). Dajemy się ograć jak dzieci, choć uczestniczą w tym także poważne autorytety.